B. SZYMON LIP. B. JAN DUKL.





Ś. ANTONI PADEW.









A·BRVER

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.



Od Redakcyi.

Ponieważ niniejszy zeszyt jest zdwojony i wzbogacony ilustracyami, to też łaskawi, dbali o cześć Patronów Polskich czytelnicy i odbiorcy Głosu św. Antoniego z Padwy raczą uwzględnić tę okoliczność, że następny zeszyt odbiorą dopiero w li-

stopadzie b. r. Oraz bardzo prosimy, aby niniejszy numer pilnie odczytano i nasze myśli wyrażone szczerze popierano ku czci Bł. Władysława z Gielniowa. W kościele naszym krakowskim tego roku odprawi się uroczystość dnia 24 września, na którą gorąco naszych czytelników zapraszamy.

O. Norbert Golichowski,
Redaktor.

Kraków. Klasztór św. Bernardyna Seneńskiego. dnia 24. lipca 1899.

Bł. Władysław z Gielniowa.

I.

Wstęp.

Wiek piętnasty miał znamię siły moralnej i fizycznej. Ludzie byli zdrowi, czerstwi, potężni duchem i ciałem. Obyczaje były dobre, bogobojność kwitła powszechnie. Życie domowe i publiczne było wszędzie wzorowe. Religia przewodniczyła myślom i czynom, na niej, jak na węgielnym kamieniu wznosił się gmach zacnych cnót, tak pod wieśniaczą

chatą, jakoteż w mieszczańskich domach, oraz na dworach, pałacach i szkołach wyższych. Wszędzie w naszej ojczyźnie wzrastały lilie świętości, których woń rozweselała, uszczęśliwiała nasze społeczeństwo. Były wprawdzie nadużycia, ale one rychło ustępowały pod tchnieniem Mężów świętych. Pokutą i cnotą naprawiali ludzie swe chwilowe zapomnienia się w obec Boga i głosu sumienia chrześcijańskiego. Kończący się wiek nasz dziewiętnasty, spleśniały od zepsucia, potrzebuje światła i życia, aby mógł wejść na drogę chrześcijańskiego odrodzenia. Ku temu posłużyć mogą wzory i przykłady z przeszłości, a zwłaszcza z wieku piętnastego. Jak za swojego żywota polscy nasi święci byli ogniskami duchowego życia, jak rozpłomieniali serca ludzkie miłością ku Bogu, tak z Nieba łaskami u Boga wyproszonemi nas obdarzać poczęli. Do nich więc zwracać mamy myśli i serca nasze. Raz, aby się od nich nauczyć walki ducha z ciałem, dobrego ze złem i pod ich przewodnictwem zwyciężać, tępić złe zarody, złe skłonności, a tem samem wznosić gmach szczęścia na ziemi. Im szczerzej zajmiemy się prawdziwą czcią naszych świętych Ziomków, im bliżej i stalej przypatrywać się będziem ich aureoli, tem wyżej wzbijemy się na skrzydłach świętości, tem pewniej doznamy na sobie

w naszych doczesnych i dusznych potrzebach błogiego ich wpływu. Na to Bóg dobry wzbudził w nas Świętych, na to ich postawił przy swoim Tronie, abyśmy nietylko na ich wzór dźwigali się do wyżyn doskonałości, ale mieli zarazem w nich prawdziwych naszych rzeczników i opiekunów. Wśród szeregu wielkich Mężów polskiego Narodu w piętnastym wieku, nauką i świątobliwością, dobroczynnym wpływem odznaczonych [1]) jaśnieje jak słońce duchowe *Bł. Władysław z Gielniowa, Opiekun osobliwy Warszawy, Patron Polski i Księstwa Litewskiego.* Za sześć lat, da Bóg doczekać, obchodzić się będzie czterechsetletnia pamiątka Jego błogosławionego skonu w Warszawie. Godzi się nam na tę uroczystość zawczasu przygotować, drugich naszych współbraci do podniesienia tego czterowiekowego jubileuszu zagrzać [2]). W tym też celu wydajemy niniejszą pracę. Pod ha-

---

[1]) Izajasz Boner † 1471, Jan Kanty † 1473, Michał Gedroyć † 1475, Szymon z Lipnicy † 1482, Jan z Dukli † 1484, Kazimierz królewicz † 1484, Swiętosław † 1489, Stanisław Kazimierczyk † 1489, Jan Piotr Tarło, zmarły na Syonie, w Jerozolimie r. 1488, Rafał z Proszowic † 1534.

[2]) Bł. Janowi z Dukli w czterechsetletnią rocznicę Jego skonu wspaniałe urządzono uroczystości, zwłaszcza we Lwowie. Ułożono pieśni, poemata, Miasto Lwów złożyło dary.

słem »Głosu św. Antoniego z Padwy« przypominamy sercom polskim, katolickim *Bł. Władysława z Gielniowa, kapłana i zakonnika, perłę Zakonu i narodu naszego z XV wieku, pogromcę nieprzyjaciół Ojczyzny za życia, pieśniarza i misyonarza ludowego, a z Nieba iście cudownego przyczyńcę i orędownika naszego.* Pęzel i muzyka, wieszcze i inni mistrze nasi powinni podać sobie ręce, aby się sprawdziło dawne hasło Warszawy, że naród nasz polski umie być wdzięcznym Bogu i Świętym naszym Ziomkom-Opiekunom. Klasztór św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie wstępne kroki już poczynił. Sprawił dla swojego kościoła obraz Bł. Władysława z Gielniowa, wyrobił odpusty na przebieg lat dziesięciu (do r. 1909 [1]) postarał się o znaczną jego relikwię z Warszawskiego kościoła św. Anny [2]), o wysta-

[1]) Patrz zeszyt Głosu św. Antoniego z Padwy z lipca b. r. str. 223.

[2]) J. Excellencya Ksiądz Wincenty Popiel, Arcybiskup warszawski na prośbę naszą z dnia 22 lipca 1898 wyjął z grobu Bł. Władysława dużą kość udową i przesłał ją na ręce J. O. Xięcia Biskupa Krakowskiego. W gotycki relikwiarz, sprawiony przez panią Natalię Kalikstę z Drewnowskich Trebowelską, włożył J. O. Xiążę Biskup Krakowski dnia 21 czerwca 1899 r. znaczną część relikwii Bł. Władysława z Gielniowa z Warszawy nadesłanej i dokumentem do l. 2286 zaopatrzył.

wienie Najśw. Sakramentu w dniu uroczystości Bł. Władysława z Gielniowa [1]) oraz uzyskał od Stolicy św. przywilej, aby świętego Opiekuna Polski obchodzono w Krakowskim klasztornym kościele w I. Niedzielę po św. Mateuszu Apostole i Ewangeliście [2]). Od prawdziwie zaś polskich, katolickich serc zależy, ażeby przyszły jubileusz Bł. Władysława z Gielniowa objął i zajął szerokie Koła naszego społeczeństwa. Tym sposobem złoży ono dowód, że pojmuje, ocenia prawdziwe swoje doczesne i wieczne szczęście.

II.

Życiorys Bł. Władysława z Gielniowa.

napisany na podstawie prac niżej na str. 318 podanych.

Gielniów wśród sosen i brzóz, otoczony urodzajnymi łanami, piaszczystymi pagórkami, jest miasteczkiem położonem na zachód od Radomia. Tam koło roku 1440 ujrzał Bł. Władysław światło dzienne [3]). Na

---

[1]) Reskrypt Kuryi Książęco-Biskupiej do l. 2503.
[2]) Patrz niżej str. 325.
[3]) Z listu księdza Józefa Gilewskiego proboszcza Gielniowskiego, z dnia 28 lipca b. r. wyjmu-

chrzcie dano mu imię Jan (Chrzciciel?). Rodzice jego byli nie zamożni ale pobożni, religijni, cnotliwi. W tych więc cnotach wychowali swojego syna. Młody Janek w szkole miejscowej odznaczył się pilnością w nauce, posłuszeństwem dla nauczyciela, bojaźnią Bożą, przywiązaniem do praktyk religijnych, jakoto: do modlitwy, słuchania lub służenia do Mszy świętych. W serce jego, jak w rolę dobrą, wsiąkała rosa przykazań Bożych. Wszyscy się jego widokiem budowali. Z Gielniowskiej szkoły wysłali go rodzice na wyższe nauki do Krakowa. W grodzie podwawelskim rozchodziła się woń cnót kilku równocześnie żyjących mężów. Ich błogi wpływ musiał się udzielić i młodzieńczej duszy Jana Gielniowczyka. Gdy ukończył szkoły postano-

jemy następujące szczegóły: Miasteczko Gielniów liczy 800 mieszkańców trudniących się uprawą roli, w części kowalstwem, kołodziejstwem. Ziemia okoliczna licha. Na miejscu urodzenia Bł. Władysława wznosi się nie dawno zbudowana z muru kapliczka, w której nabożeństwo się nie odprawia. Dawny kościół parafialny na początku bieżącego stulecia zgorzał wśród pożaru miasta. Nowy kościół pod wezwaniem Bł. Władysława budowano od r. 1824 a skończono w r. 1868. W wielkim ołtarzu znajduje się obraz tegoż Błogosławionego Ziomka niedawno wymalowany na wzór obrazu warszawskiego. W zakrystyi przechowuje się ośm wotów ku czci Błogosławionego złożonych.



Kościół św. Anny w Warszawie.

wił poświęcić się służbie Bożej w nowo powstałym Franciszkańskim Zakonie, zwanym w Polsce OO. Bernardynów. W r. 1462 dnia 1 sierpnia w klasztornym kościele Warszawskim przyoblekł suknie zakonne i otrzymał imię »Władysław«. W rok później w tym samym dniu wyrzekł się świata, składając w ręce przełożonego uroczyste dozgonne śluby zakonne. W zaciszu klasztornem patrzał na budujące wzory słynnych podówczas współbraci, dolatywała jego młodzieńczych uszu sława nauki, oraz pobożności wielu zakonnością odznaczających się mężów. Nic dziwnego, że zacne i pobożne jego serce płonęło żarliwością, aby im dorównać, chwałę przynieść Bogu, Zakon ozdobić, samego siebie uświątobliwić. Tchnienie Ducha przenajświętszego, wpływ Jego łaski podtrzymywały te święte pragnienia Władysława i prowadziły drogą doskonałości zakonnej na coraz wyższe jej szczeble. Prześcigał innych, wschodził jak księżyc między innemi gwiazdami. Łaska sakramentu kapłaństwa dopełniła miary tych zasobów bożych, którymi siebie i drugich miał wspierać. Ku wzbijaniu się na wyżyny świętości. Czystość jaśniała w nim całym blaskiem i wdziękiem niewymownym, był świecznikiem i wzorem życia oddanego Bogu. Zaledwie upłynęło 15 lat jego za-

konnego życia, widzimy go już na najwyższem w prowincyi dostojeństwie. Roku bowiem 1487 złożono w jego ręce ster prawie 20 klasztorów, założonych w Polsce, na Rusi i Litwie. Piastował tę godność przez trzy lata, a po przerwie sześcioletniej ponownie obrano go wikaryuszem prowincyi zakonnej [1] (od r. 1496 — 1499). To dwukrotne jego wyniesienie na najwyższe dostojeństwo w prowincyi, wobec innych znakomitych ówcześnie licznych i wybornych mężów zakonnych, jest niemałym dowodem, że *odznaczył się był wybitną cnotą, zasługą i nauką.* Jako zakonnik dobry okazał się również życzliwym patryotą. Wiemy, iż r. 1498 w maju turcy najechali naszą ojczyznę. Pożoga, mordy, rabunki, uprowadzenie do niewoli niewiast i młodzieńców, pogrążyły pozostałych mieszkańców miast i wiosek w wielki żal i smutek. Bł. Władysław wróciwszy z kapituły jeneralnej, w Medyolanie odprawionej, zaraz ułożył antyfonę w celu odwrócenia klęsk od ojczyzny. Tę antyfonę braciom zakonnym po klasztorach, ludowi po kościołach publicznie odmawiać polecał. Antyfona brzmiała tak: „*Jezus Nazarański,*

---

[1]) Najwyżsi zwierzchnicy prowincyi od r. 1467 do 1516 zwali się *wikaryuszami,* od r. 1516 i t. d. prowincyałami.

król żydowski, niechaj powstanie i zetrze narody pogańskie, a da zwycięstwo ludowi chrześcijańskiemu, żeby był pochwalony wszechmogący Bóg na wieki wieków. Amen". Pobożnie, w pełnej skrusze odmawiany ten akt po Polsce, Rusi i Litwie ten miał donośny w Ojczyźnie skutek, iż pod koniec tegoż samego roku 1498 turcy i tatarzy dotkliwą ponieśli klęskę między Prutem a Dniestrem.

W ciągu podróży swoich, z powodu wizytacyi klasztorów, głosił słowo Boże po wsiach, miasteczkach, miastach, maluczkich i nieumiejętnych katechizował, sprawował urząd misyonarza i katechisty. Swoimi kazaniami ściągał tłumy ludu do kościołów, posiadał bowiem dziwny dar zapalania serc najświętszemi uczuciami, kruszył serca zatwardziałych grzeszników. Gwoli utrwalenia w sercach wiernych miłości ku Jezusowi i Jego Bożej Matce układał pieśni. Szczególniejszą pobożnością ku Jezusowi i Maryi P. powodowany ułożył koronkę, którą sam z bracią zakonną odmawiał i ludy do jej odmawiania skłaniał. Podczas odmawiania tej koronki na Imię Jezus upadano na kolana, na Imię Maryi głęboki czyniono pokłon. Według podania tę praktykę pobożną sama N. Marya P. pochwaliła i pobłogosławiła.

Bł. Władysław jako zwierzchnik prowin-

cyi, czuwający nad jej dobrem moralnem, doznał niemałej goryczy z powodu oszczerczych języków wyostrzonych i kolących jego bracią zakonną. Napaści tej nie pozostawil bez odpowiedzi. Udaje się do króla, magnatów, zbiera podpisy i uznania uczciwej, chwalebnej pracy zakonników i z tymi dokumentami udaje się do Rzymu, do ówczesnego Papieża, Alekstandra VI [1]). Obrona swych niewinnie szkalowanych braci klasztornych pomyślny odniosła skutek. Oszczercom nakazano milczenie.

Innych szczegółów z żywota Bł. Władysława od r. r. 1499 do 1504 r. nie mamy w najdawniejszych kronikach. Dopiero dowiadujemy się, iż r. 1504 na prowincyonalnej kapitule w Krakowskim klasztorze odprawionej, około święta Matki Bożej Narodzenia, ojcowie kapitularni chcieli mu zostawić do wyboru którykolwiek klasztor. Błogosławiony Władysław odpowiedział słowy, znamionującemi jego na wskroś zakonne-szlachetne i zacne obyczaje: *jak przez całe życie, tak też i pod koniec życia nie moją, ale przełożonych chcę spełniać wolę*". Przeznaczono go zatem do klasztoru warszawskiego, na gwardyana i kaznodzieję. Jako przeszło sześćdziesięcioletni starzec nie schodził z pola

[1]) Aleksander VI rządził Kościołem B. od 11 sierpnia 1492 r. do 12 sierpnia 1503 r.

kaznodziejskiego. Obdarzony silnemi piersiami, władający głosem czystym i poważnym, mając usta wymowne nie chciał, na wzór św. Bernardyna Seneńskiego [1]) przestać mówić kazań. Jak Bł. Szymon z Lipnicy w Krakowskim kościele zakończył swój zawód na ambonie kazaniem ku czci Matki Bożej, tak Bł. Władysław w Warszawskim kościele opisaniem Jezusowej Męki zamknął swój zawód kaznodziejski.

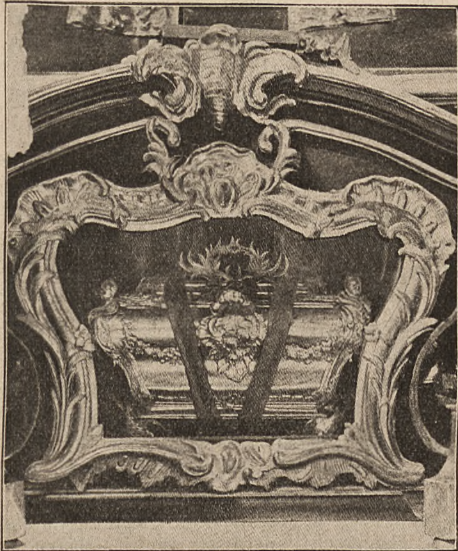
W Wielki Piątek dnia 21 marca 1505 roku wystąpił na kazalnicę, aby opowiedzieć Mękę Chrystusową. Rzewna, poetyczna Jego dusza, przepojona miłością ku Zbawcy, za nas umęczonemu, po raz ostatni wydała dźwięki. Płynęły jego słowa jakby treny Jeremiaszowe, malował żywemi słowy cierpienia Chrystusa jakby Izajasz drugi, nastrajał lud do współczucia nad boleścią Chrystusową najtkliwszymi tonami, zapożyczonymi z natchnionej arfy Dawidowej. Wszyscy słuchacze byli wzruszeni. W tem kiedy miał opowiadać biczowanie Chrystusa i ujął w rękę wizerunek Chrystusa Pana zawołał: *„O Jezu, Jezu najukochańszy!“* — przerwał — wpadł w zachwycenie i uniósł się wśród licznie ze-

---

[1]) Patrz żywot św. Bernardyna S. w Głosie św. Antoniego z Padwy rocznik IV str. 126.

branych słuchaczy nad kazalnicę. Co się działo w sercach zgromadzonego ludu, łatwo się domyśleć. Jedni jęczeli od żalu, drudzy w niemem osłupieniu spoglądali na starca-kaznodzieję, wszechmocą Bożą nad kazalnicę wzniesionego. Zachwyt Bł. Władysława trwał chwil kilka, spuścił się na ambonę, ale tak był osłabiony, że dalej mówić nie mógł i bracia klasztorni musieli go znieść i zanieść do infirmaryi. Pan zapukał do bramy jego żywota. Znalazł go przygotowanym. Łaską świętą spowiedzi oczyścił i komunią świętą posilił jego duszę, a w niedzielę dnia 4. maja dzwon z wieży kościelnej obwieścił mieszkańcom Warszawy, że Bł. Władysław nie żyje już ziemskim żywotem. Warszawianie nie mogli utulić się z płaczu i żalu. Tłumnie cisnęli się na oglądanie jego świętych zwłok. Ojcowie i matki polecali swym dzieciom, aby w wiecznej pamięci przechowali tego świątobliwego męża. Pogrzebano go ze łzami w grobach kościelnych. Grób zaraz opromienił się cudami. Bóg zaczął na ziemi wsławiać cudami wiernego swego sługę, nagrodą Nieba wyposażonego. Warszawa się radowała, Zakon w Polsce w pokorze dzięki składał Bogu za świeżą ozdobę z Nieba nań spadłą. W ciągu lat następnych tak wyolbrzymiała w oczach ludu postać Bł. Władysława, tak rozpowszechniła się pa-

mięć cnót i zasług jego, że Warszawianie cześć mu chętnie oddawali. Odgłos ogólnego uwielbienia dotarł do wyższych sfer społeczeństwa. Duchowieństwo również się tą czcią przejęło. Raz po raz ponawiane dobrodziejstwa Boże, świadczone wiernym przez przyczynę Bł. Władysława sprawiły, iż z niebywałą wystawą uroczyste przeniesienie świętych kości do osobnego grobowca odbyło się dnia 20 marca 1572 r. (w Niedzielę przewodnią) w obecności dwóch kardynałów (Commendoniego i Portica), legatów Apostolskich, magnatów, mieszczan i ludu. Sam ksiądz Stanislaw Karnkowski, podówczas Biskup kujawski, dokonał tej ceremonii. R. 1603, 13 stycznia kapituła kanoników Warszawskich, następnego roku w dniu 15 czerwca senat miasta Warszawy uznały w Bł. Władysławie szczególniejszego swojego przed Bogiem Opiekuna. Cudowne otwarcie, jak podanie niesie, grobu jego r. 1610, spowodowało przeniesienie relikwii do nowej urny i rozpoczęcie starań o kanonizacyę. Ogromna moc wotów srebrnych. złożonych w dowód doznanych łask, świadectwa różnych osób o skutecznej a cudownej przyczynie Bł. Władysława, zbadane w komisyach duchownych r. 1627, 1630, 1632, 1635, nareszcie r. 1724, 1729 i 1747 doprowadziły do tego, przez naród polski oczekiwanego wyniku,



Wizerunek grobowca Bł. Władysława z Gielniowa w kościele św. Anny w Warszawie.

iż Papież Benedykt XIV 11 lutego 1750 r. cześć Bl. Władysławowi okazywaną zatwierdził. Z niesłychanym zapałem pierwsze nabożeństwo odbyło się w Warszawie dnia 3 sierpnia 1750 r. [1]). W trzy lata później, t. j. 19 sierpnia 1753 r. Stolica św. zatwierdziła go jako Opiekuna Polski i Litwy podniósłszy jego święto do rzędu I. klasy z oktawą, przeznaczając dzień jego uroczystości na I. Niedzielę po św. Mateuszu Apostole i Ewangeliście. Swięte szczątki do srebrnej włożono trumny i odtąd co rok biskupi na celebrę do Warszawy zjeżdżali [2]).

Za tę świętą ozdobę Zakonu w Polsce, za tę chlubę Kościoła katolickiego wśród narodu naszego, za tego możnego Opiekuna Warszawy i całej Polski z Litwą, niech będzie z naszej strony nieustanna cześć i chwała i dziękczynienie Bogu w Trójcy świętej jedynemu.

---

[1]) Celebrował X. Accoramboni, kanonik warszawski i X. Szeptycki sufragan łucki. Ołtarz wielki przystrojony w cztery piramidy rzęsisto oświetlono różnokolorowem światłem. Obraz Błogosławionego okalały jarzące świece. Królowa z ludem wzięła w tej uroczystości udział.

[2]) Kościoły warszawskie Jul. Bartoszewicza str. 105. Żywot Bł. Ładysława z G. przez St. Jastrzębca str. 228.

III.

Głośniejsze łaski doznane od Boga

za przyczyną Bł. Władysława z Gielniowa wyjęte z prac niżej na stronie 320 przytoczonych.

---

1. W 17 lat po bł. skonie Bł. Władysława z Gielniowa Warszawa podczas morowej zarazy i głodu doznała osobliwszego dowodu jego nad sobą opieki. Na Niebie, na jasnej tęczy ujrzano P. Jezusa, przed którym klęczał Bł. Władysław prosząc z rozłożonemi rękami o odwrócenie od miasta klęski; słyszano też głos: Warszawo, bądź wdzięczną.

2. Na prośbę miasta ksiądz Wierzbowski, oficyał jeneralny, pozwolił, aby w r. 1705 i r. 1708 odbyły się uroczyste procesye z obrazem Bł. Władysława od kolegiaty do klasztornego kościoła w sam dzień 4 maja i przez ośm dni następnych w celu odwrócenia zarazy. Bóg wysłuchał próśb pobożnych Warszawian.

3. W Gielniowie podczas szerzącej się zarazy r. 1625 skutecznemi okazały się urządzone suplikacye ku czci swojego Błogosławionego Ziomka. Obywatele gielniowscy

zarzucili dawniejszą pieczęć swoją i przyjęli za godło swoje wizerunek Bł. Władysława. Brzezińscy, dziedzice Gielniowa sprawili w XVII wieku do kościoła parafialnego wielki i prześlicznie wymalowany obraz Bł. Władysława, do którego bardzo wiele ludzi przychodziło i w miarę swej pobożności nie mało łask odbierali. X. Mateusz Silnicki, proboszcz Gielniowa, był świadkiem, jak Kazimierz, syn Jana Dunina Brzezińskiego i Barbary, dziedziców Gielniowa, za przyczyną Bł. Władysława, odzyskał zdrowie przed 1529 r. R. 1606 lisowczyki widokiem obrazu Bł. Władysława odstąpili od rabunku kościoła. Stanisław Żurowicz prezydent miasta z całą radą miejską r. 1629 5 marca wniósł prośbę do Stolicy św. prosząc o beatyfikacyę Bł. Ziomka. Przy procesie kanonicznym w r. 1635 12 maja znaleziono między wotami u Grobu Bł. Władysława także wotum z r. 1616 Kaspra Trąbkowskiego, rodem z Gielniowa, profesora akademii Zamojskiej. R. 1747 komisya znalazła w Gielniowskim kościele parafialnym starożytny obraz Bł. Władysława na drzewie malowany w ołtarzu, po prawej stronie od ołtarza wielkiego umieszczony, ozdobiony wotami.

4. *W Drzewicach*, w miasteczku na północ od *Gielniowa*, r. 1831 cholera dziesiątkowała ludność. Ksiądz proboszcz tamtejszy,

pobożny starzec, zarządził publiczne modły ku czci Bł. Władysława i z ostatniem echem dzwonów, zwołujących na suplikacye, zaraza ustała.

5. Jan Albert, królewicz polski, późniejszy Biskup krakowski († r. 1634), oraz brat jego, późniejszy król Polski, Władysław IV. zawdzięczali w dzieciństwie swojem uzdrowienie Bł. Władysławowi z Gielniowa.

6. Maciej Piotrowski, szlachcic z powiatu Czerskiego, wraz z żoną uprosili wskrzeszenie syna Stanisława r 1514.

7. Jan Psarski, notaryusz powiatu Sochaczewskiego, wskrzeszenie syna swego, przez konia zabitego, zawdzięczał Bł. Władysławowi z Gielniowa r. 1514.

8. R. 1610 Lasocka Remigiuszowa złożyła srebrne wotum dziękczynne za pomyślne wybrnięcie z niebezpieczeństwa śmierci podczas wydania na świat dziecięcia. Podobnej łaski doświadczyła r 1609 Jadwiga Parysowa, żona wojewody czerskiego i kasztelana liwskiego.

9. Warszawianka, Katarzyna Laskowska, z domu Herlerówna, r. 1699 złożyła srebrne wotum za uzdrowienie z choroby ócz.

10. Ksiądz Wojciech z Lipnik Lipnicki, kanonik gnieźnieński i wrocławski, scholastyk sandomirski za odzyskane zdrowie r. 1631 złożył dziękczynne srebrne wotum.

11. Jan Dąmbski, aptekarz starego miasta Warszawy, r. 1622 15 czerwca złożył dziękczynne srebrne wotum za wybawienie go od oczywistej śmierci.

12. Mikołaj Czosnowski r. 1627 prosił o odzyskanie zdrowia, doznał go, albowiem srebrną tablicę złożyła r. 1633 3 lipca Zofia Czosnowska.

13. R. 1629 1 grudnia Marya Tarłowa kapitanowa zwoleńska za doznane dobrodziejstwa ofiarowała srebrną tabliczkę.

14. Arcybractwa św. Anny członkowie i św. Franciszka Serafickiego tercyarze, oraz mieszczanie Warszawscy złożyli dwa srebrne wota r. 1630 w maju i lipcu za obronę od morowego powietrza.

15. R. 1630 ksiądz Jan Karol Hornostajski, proboszcz Wileński, w imieniu ks. Biskupa Wileńskiego, Abrahama Wojny, przysłał srebrną tablicę, iż za przyczyną Bł. Władysława ksiądz Biskup Wileński w sprawie rozpaczliwej na dworze królewskim, za uczynionym ślubem do Bł. Władysława doznał pociechy.

16. Zofia Czosnowska z Rzeszowa ofiarowała 3 lipca r. 1633 do grobu Bł. Władysława srebrną tablicę w dowód wdzięczności za doznane pociechy, iż z niebezpieczeństwa śmierci jej mąż i synowie uratowani zostali.

17. Hrabia Rybiński ofiarował srebrną

tabliczkę, nazywając Bł. Władysława »pocieszycielem utrapionych« (przed r. 1747).

18. Michał Konarski, wojewoda pomorski, odzyskał zdrowie z ciężkiej choroby, gdy go córka, Helena Konstancya, opiece Bł. Władysława poleciła.

19. Elzeary Babski, profesor, tercyarz, słuch stracony odzyskał r. 1663.

Modlitwa

od roku 1522 używana.

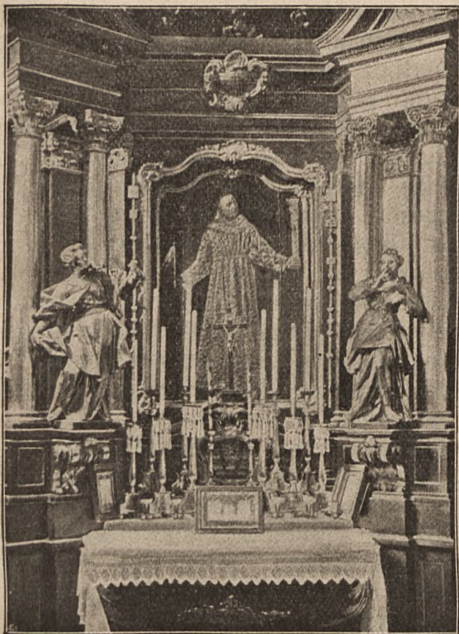
O szczęśliwy Ojcze bł. Władysławie, Ojcze najmilszy, Ozdobo Kościoła świętego katolickiego, gorliwy Kaznodziejo, Obrońco i Promotorze chwały Boskiej, dusz czystych osobliwy Rządco i Patronie, złej pokusy mężny Zwycięzco, pierwszy po Chrystusie i Aniołach Jego, miasta Warszawy Patronie wierny. Oto ja teraz proszę Cię, abyś mnie i wszystkie sprawy moje, Kościół Boży, Królestwo nasze, pokrewne, przyjacioły, dobrodzieje moje, miejsca i miasto tutejsze w obronę i osobliwszą raczył przyjąć opiekę, w pokusach Twemi pobożnemi prośbami raczył nas bronić, wszystkie natarczywości nieprzyjaciół widomych i niewidomych, na zgubę naszą zgotowanych, oddalił i rozpędził, w smutkach i utrapieniach zostającemu był ratunkiem i pociechą. Polskę na-

szą w obronie racz zachować; miastu temu powietrze zdrowe i żyzne; przyjaciołom miłość i zgodę wzajemną łaskawie uproś; Ojczyznę tę i wszystkich w niej mieszkających od wojny, głodu, chorób, morowego powietrza, od okrucieństwa mocy nieprzyjacielskiej w całości zachowaj, a nadewszystko samego mnie ze wszystkimi przyjaciółmi w utrapieniach i chorobach, frasunkach, kłopotach i wszystkich potrzebach naszych Tobie przez objawienie Majestatu boskiego oddaję i ofiaruję. Do Ciebie się uciekającym łaskę boską, dobre skonanie, po śmierci żywot wieczny zjednaj i uproś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa

do Tegoż Błogosławionego w r 1676 d. 29 kwietnia ułożona.

Błogosławiony Władysławie! Ojcze i ucieczko nasza, Patronie szczęśliwy tulących się do Ciebie, ratunku w ostatniem nieszczęściu i zgubie żądających, któryś w przeszłych latach, natenczas żyjąc tu jeszcze na świecie, Królestwo Polskie od ostatniej klęski modlitwą twoją obronił, już już ginące w niebezpieczeństwach nieprzyjacielskich oswobodził, widząc gniew Boski nad narodem swoim, modlitwami, udręczeniem ciała Twojego niewinnego onże ubłagałeś,



Obraz Bł. Władysława z Gielniowa w ołtarzu kościoła św. Anny w Warszawie.

przejednałeś natenczas, kiedy Turcy i Tatarzy w wielkim mnóstwie zgromadzeni, z wielu zwycięstw chełpliwi, mieczem i ogniem wszystko w Polsce z ziemią równali, ludzi chwalących Boga jednych w pień wycinali, drugich setkami, tysiącami różnego stanu płci i wieku w nieznośną zabrali niewolę, rycerstwo polskie pogromiwszy. Natenczas, gdy Ojczyzna nasza żadnego ratunku i pomocy nie miała ludzkiej, Tyś o błogosławiony Ojcze do Boga Wszechmogącego wołał, żądając ratunku z samego Nieba temi słowy: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa Twego na urąganie, ażeby miały panować nad nami Tobie nieposłuszne narody. Podnieś głos o! błogosławiony Ojcze onemi słowy do Boga Wszechmogącego za nami grzesznymi teraz, któremiś naówczas gorącą przyczyną wnosił: Jezusie Nazarański, Królu Żydowski, powstań, a zetrzyj narody pogańskie, a racz dać zwycięstwo ludowi chrześcijańskiemu, abyś był chwalony i wielbiony Wszchmocny Boże na wieki wieków. Amen.

Wołałeś Ojcze błogosławiony! głosem modlitwy Twojej za ludem całej Korony Polskiej naówczas, a Bóg wysłuchał modlitwy Twoje, gdy uczynił wielkie znaki i dziwne cuda nad rzekami Prutem i Dniestrem, gdy mocą ramienia swojego, wojska pogańskie

z obozami potężnymi, cudownie do szczętu wygubił tak daleko, że samo pogaństwo moc Wszechmocności Boskiej wyznawało mówiąc: Niebo samo za Polakami wojuje, dlatego z tym narodem wojny wszczynać nie potrzeba. Ojcze błogosławiony Władysławie, jeżeli naówczas mogłeś ubłagać gniew Boski, surowo powstający na lud Polski dla grzechów ich, tak, iż przejednany Bóg, nieprzyjaciół pokonawszy ludowi swojemu dał zwycięstwo, owczarnię swoją pobłogosławił, a zajadło-wściekłych wilków odegnał, a moc i potęgę wojny za przyczyną i modlitwami Twojemi na samychże nieprzyjaciół obrócił. Teraz więc, gdy się już cieszysz z Bogiem, a w Nim widzisz jaśnie wszystkie potrzeby Królestwa Polskiego i wszystkich, którzy się pod Twoją uciekają opiekę, uproś grzesznym łaskę pokuty, cnotliwym wytrwanie w dobrem aż do końca, wszystkim śmierć szczęśliwą i pokój wieczny. Amen.

A. PIEŚŃ

ku czci Bł. Władysława z Gielniowa.

Raduj się Polsko godnie z Ładysława[1],
Bo ci przybyła stąd niemała sława;

[1] Liczebniejsi autorowie polscy zowią naszego Błogosławionego Władysławem (nie Ładysławem): Bartoszewicz, Hołowiński, Jaroszewicz.

Że już szczęśliwie doszedł tej korony,
Jaką się szczycić zwykł Błogosławiony.

Tak należało jego pierwszym cnotom,
Któremi jaśniał i innym przymiotom;
Miłości Boga, do Nieba wołania,
W czem całem sercem przykładał starania.

Świadkiem jest tego jawne zachwycenie,
Które, gdy kazał, miał na podziwienie,
W Męce Jezusa wszystek zatopiony,
Czem na powietrze wysoko wzniesiony.

Śmierć potem święta wkrótce nastąpiła,
Bogu i Niebu, ludziom także miła;
Bo Bóg cudami, a Niebo łaskami
Pokazali to dla ludzi skutkami.

Wiele umarłych do życia wrócili,
Jak się za nimi żyjący modlili
Do Ładysława, aby martwe kości
Przyszły do dawnej, straconej żywości.

Tego doznali różni opętani,
Z których ciał czarci precz byli wygnani,
Ślepi do wzroku, a głusi do słuchu
Są przywróceni z pocieszeniem w duchu.

Chromi, kaduczni, w swym czasie matrony
Doznają zawsze cudownej obrony,
Gdy się co złego w dobry skutek mieni,
Wszak to na jawie wszystkim, a nie w cieni.

Jeszcze za życia mocno bronił Polski,
Jak turcy wpadli kraj niszczyć Podolski,
Bo z siedmiudziesiąt tylko siedm tysięcy
Wybrnęło z toni lodowej, nie więcej.

Zeznaj Warszawo z twego doświadczenia,
Jakoś doznała nieraz obronienia
Od Ładysława w morowej zarazie,
Nie podlegając potem tejże skazie.

Niech będzie Bogu cześć, chwała w Patronie,
Że nas ma w swojej potężnej obronie,
W doczesnem życiu przychyli i Nieba,
Jak przyjdzie śmierci ostatnia potrzeba.

Szczęśliweś wielce, o miasto Warszawa,
Że się zaszczycasz grobem Ładysława,
Szanujże, szacuj nad drogie klejnoty
Ten skarb, bo tego godzien z swej istoty.

Tam kieruj pamięć i serca westchnienie,
Święte uczucia, wszak na zawdzięczenie
Za łaski wielkie to Ładysławowi
Wotum należy, jako Patronowi.

B. Z roku 1802.

Obrońco nasz Władysławie,
Błagaj Boga w naszej sprawie,
By nas w nieszczęściu ratował,
Od wszego złego zachował.

Proś, przyczyniaj się za nami,
Jako za Twymi rodakami,
Abyśmy pobożnie żyli,
I wraz z Tobą w Niebie byli.

C. Z r. 1838. przedrukowana r. 1884.

Co u Boga jesteś w sławie,
Patronie nasz Ładysławie,
My się z Twej chwały cieszymy,
I twoje cnoty wielbimy.

Bóg cię wezwał do Zakonu,
W którym trwając aż do zgonu
Wiernie chowałeś ustawy,
Jako Franciszka syn prawy.

Żyłeś w ciągłem umartwieniu
W grubem chodziłeś odzieniu,
Ciało trzymałeś w niewoli,
Własnej zaparłszy się woli.

Słowo Boże z kazalnicy,
Zawsze mówiłeś w stolicy;
I gdy mękę Pańską głosisz,
Cudownie w górę się wznosisz.

Uproś nam naśladowanie
Cnót twoich, i w nich wytrwanie;
Abyśmy zwalczywszy ciało,
Mogli na sąd stanąć śmiało.

Niech nam pomocy udziela
Gorżka męka Zbawiciela,
Niech ją zawsze rozmyślamy,
I niech się w niej zanurzamy. Amen.

Modlitwa.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś Błogosławionego Władysława we wszelkich potrzebach osobliwszym Patronem naszym uczynił, daj litościwie przez jego zasługi i prośby, abyśmy otrzymawszy to, o co Cię gorąco z pokorą i ufnością upraszamy, od wszelkiej winy i kary, na którą zasługujemy, uwolnieni byli i do wiecznego wesela w Jego i wszystkich Świętych Towarzystwie przyjęci zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Módl się za nami Bł. Władysławie.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Panie Jezu, który zapaliłeś Bł. Władysława, wyznawcę Twego, miłością świętego Imienia Twojego, prosimy Cię przez zasługi i przyczynę Jego, abyś wlał w nas łaskawie ducha Twojej miłości, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg, na wieki wieków. Amen.

IV.

LITANIA

do błogosławionego Władysława

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, módl się za nami.

Swięta Boża Rodzicielko, módl się za nami.

Swięta Panno nad pannami, módl się za nami.

Błogosławiony Władysławie, módl się za nami.

Bł. Władysławie Ojca św. Franciszka synu, módl się za nami.
Bł. Władysławie od dzieciństwa pobożny,
Bł. Władysławie od dzieciństwa w nabożeństwie do Matki Boskiej gorliwy,
Bł. Władysławie w naukach pilny,
Bł. Władysławie w obyczajach nieskażony,
Bł. Władysławie w czystości dziewiczej jako lilja piękny,
Bł. Władysławie wzorze uczącej się młodzieży,
Bł. Władysławie stan zakonny obierający,
Bł. Władysławie rady ewangeliczne gorliwie wypełniający,
Bł. Władysławie zakonniku doskonały,
Bł. Władysławie kapłanie przykładny,
Bł. Władysławie kaznodziejo niestrudzony,
Bł. Władysławie życie, mękę i śmierć Jezusową żarliwie opowiadający,
Bł. Władysławie w męce Jezusowej zatopiony,
Bł. Władysławie grzeszników do pokuty i miłości Jezusa przywodzący,
Bł. Władysławie lud swój gorąco kochający,
Bł. Władysławie za lud dobrowolnie pokutujący,
Bł. Władysławie publicznemi pokutnemi modłami karę Boskiej sprawiedliwości skracający,

Módl się za nami.

Módl się za nami.



Obraz Bł. Władysława z Gielniowa w kościele św. Anny w Warszawie na pamiątkę cudu doznanego r. 1522.

Bł. Władysławie publicznie cudownem zachwyceniem od Boga wsławiony,
Bł. Władysławie we wszystkich potrzebach przed Boskim Majestatem patronie nasz,
Bł. Władysławie w morowej zarazie lekarzu, pocieszycielu i uśmierzycielu,
Bł. Władysławie ubogich i strapionym szczególny obrońco, Módl się za n.
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Od wszystkiego złego, wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego, wybaw nas Panie.
Od przestąpienia przykazań Twoich, wybaw nas Panie.
Od gniewu sprawiedliwości Twojej, wybaw nas Panie.
Od powietrza morowego, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie.
Od nagłej i niespodziewanej śmierci, wybaw nas Panie.
Od potępienia wiekuistego, wybaw nas Panie.
Przez zasługi i przyczynę błogosławionego Władysława, wybaw nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nasz, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

V.

KORONKA

ku czci Najśw. Maryi Panny

ułożona przez Bł. Władysława z Gielniowa.

(Z kroniki O. Waddinga, tom VIII. str. 70—73).

I. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu ku czci siedmiokrotnego przelania Krwi przenajdroższej Chrystusa P. (podczas obrzezania, w Ogrojcu, u Kaifasza, Piłata, podczas biczowania i cierniem koronowania, ukrzyżowania i przebicia włócznią Longina).

II. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu ku czci siedm radości N. Maryi P. (w chwili zwiastowania, odwiedzenia św. Elżbiety [1]), narodzenie Chrystusa P., znalezienie Jezusa 12-letniego w Jerozolimskiej świątyni, w czasie zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i podczas Wniebowzięcia.

III. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu na cześć: Aniołów, Patryarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Dziewic.

---

[1]) Miejsce odwiedzenia św. Elżbiety przy Jerozolimie (nie w Hebronie jak wiele autorów, nie znających Ziemi św. piszą) zowie się Ajn Karem.

IV. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu na przebłaganie Boga za tych, którzy siedm grzechów głównych się dopuszczają: pychy, łakomstwa, nieczystości, zazdrości, obżarstwa lub pijaństwa, gniewu, lenistwa.

V. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu w celu uproszenia sobie i drugim cnót przeciwnych grzechom głównym: pokory, wstrzemięźliwości, skromności, (czystości), miłości bliźniego, postu (pokuty) przebaczenia uraz, zamiłowania do pracy.

VI. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu w celu uproszenia sobie i drugim siedm darów Ducha przenajświętszego: mądrości, rozumu, rady, mocy, umiejętności, pobożności, bojaźni Bożej.

VII. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu w celu polecenia Bożemu Sercu Kościoła i wiary św. rozszerzenie, Ojczyzny, rodziców, dobroczyńców, w potrzebach zostających, w skonaniu będących, dusz czyśćcowych.

VIII. Jeden Ojcze nasz, dziewięć Zdrowaś Marya, jedno Chwała Ojcu na tę samą intencyę, co wyżej przy VII. cząstce.

Na końcu koronki jedno Zdrowaś Marya na intencyę Ojca świętego, czyli Papieża.

Uwaga: Dobrze by było, aby czciciele Bł. Władysława z Gielniowa odmawianie tej koronki wskrzesili, ją przynajmniej w czasie jego uroczystości pobożnie odmawiali. Tę koronkę łatwo ułożyć z 8 większych ziarnek poprzeplatanych 9 mniejszemi gronkami. Na końcu osobno większe gronko przypominające Zdrowaś na intencyę Ojca św. U końca koronki umieścić medalik Bł. Władysława lub Matki Bożej.

VI.
Pieśń o Męce Pańskiej [1])

ułożona przez Bł. Władysława z Gielniowa.

Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne:
Bóg Ojciec Syna zesłał na zbawienie duszne:
Jezus kiedy wieczerzał, swe Ciało rozdawał,
Apostoły swe miłe swoją krwią napawał.

Jezus w Ogrodziec wstąpił z swemi Zwolenniki,
Trzykroć się Ojcu modlił za swoje grzeszniki:
Krwawy pot z niego płynął dla bólu wielkiego,
Duszo miła oglądaj miłośnika swego.

Żydowie za nim biegli do Ogrojca jego
Z świecami, z pochodniami, z kijami i z włóczniami,
Jakoby na onego złodzieja wielkiego,
Nie dbając, iż Bóg Ojciec zesłał Syna swego.

Jezus kiedy je ujrzał, przeciw nim wybieżał,
Pokornie ich zapytał, kogoby szukali,

---

[1]) U Hortyryna w r. 1617 drukowana. Wł. Chometowski r. 1880 w sprawozdaniu Komisyi język. Akademii Umiej. pieśń tę z XV wieku przytoczył. X. Dr. Józef Surzyński w Poznaniu r. 1891 na str. 53—58.

Żydowie mu niewierni tak odpowiedzieli:
Jezusa Nazarańskiego, króla żydowskiego.

Jezus na nie pokornie swym obliczem wejrzał,
Żydom się sam ukazał, wiernie im powiedział:
Jaciem jest ten, którego tak pilnie szukacie:
O niewierni żydowie przedemną padajcie.

Judasz k'niemu przystąpił zdradliwie obłapił,
Całował i pozdrawiał jakby przyjaciel był:
Ale z tyłu ukazał palcem żydom jego,
Baranka niewinnego, Jezusa miłego.

Bo im to był znamię dał, kogo ja obłapię,
Całuję i pozdrowię wiązać tego każę:
Abyście mu nie jeli brata podobnego,
Żebyście mię nie mieli za zdrajcę swojego.

Tam się wszyscy rzucili, jako psi wściekli,
Jezusa obstąpili powróz nań włożyli.
Opak ręce związali Panu niebieskiemu,
Bili, plwali, targali, katy nad nim byli.

Jezusa miłośnego święty Piotr żałował,
Pana swego miłego swym mieczem bronić chciał:
Lecz mu Jezus powiedział, schowaj miecz twój Pie-
[trze,
Bo kto mieczem wojuje, tego też miecz zetrze.

Jezusa miłośnego żydowie porwali,
Baranka niewinnego rwali i targali:
Opak ręce związali Panu niebieskiemu,
Sądem wielkim bieżeli ku miastu świętemu.

Kiedy przez most bieżeli, sami po nim biegli,
Jezusa miłośnego rzeką Cedron wlekli:
Maczając i nurzając bez żadnej litości,
Nie mając w poczciwości nic świętej miłości.

Jezus jest policzek wziął u Annasza wielki,
Do Kaifasza posłan, a tam wielce upl wan:
Oczy mu zawiązali żydowie niewierni,
Z niego się naśmiewali, na oblicze plwali.

Jezus staroście wydan, łańcuchem związany,
Pilat Żydów jest pytan, w czym był zawiniony:
Widząc go być bez winy, do Heroda posłał,
Żydowie nań skarżyli, ale Jezus milczał.

Jezus z odzienia zwleczon, u słupa uwiązan,
A tam bez miłosierdzia, okrutnie biczowan:
Krew z ciała wypłynęła, Pan niebieski zranion,
Duszo miła oglądaj miłośnika swego.

Jezus gdy ubiczowan, na stolcu posadzon,
Cierniem jest koronowan, a tamże jest wzgardzon:
Przed Jezusem klękali żydowie mierżieni.
Z Pana się naśmiewali, plwali nań mizerni.

Jezusa na śmierć Piłat niewinnie osądził,
Cesarza niż Chrystusa woląc, bardzo zbłądził:
Marya Matka jego wtenczas się smuciła,
Płakała i wzdychała, aż wszystka omdlała.

Jezus z miasta wywiedzion krzyżem obciążony,
Z lotrami jest porównan, jak robak wzgardzony:
Matka mu zabieżała, chcąc go też oglądać,
A kiedy go ujrzała, jęła rzewnie płakać.

Jezusa już krzyżują, patrzaj duszo pilnie,
Ręce, nogi przybito, krew z jego ran płynie:
Matka gdy to ujrzała, na ziemię upadła,
Dla Synaczka swojego radaby umarła.

Jezus z krzyża podniesion, patrzcie chrześcianie,
Między lotry postawion, drogą krwią skropiony;
Od Żydów był naśmiewan, gdy na krzyżu wisiał,
Jezus miłościwy Pan, wszystko skromnie cierpiał.

Jezus miłościwy Pan, gdy na krzyżu wisiał,
Żółcią z octem napawan, jak Prorok powiadał:
Jezus gdy już umierał, wielkim głosem wołał,
Heli, Heli, Ojcze mój, czemuś mnie opuścił?

Jezus się Ojcu modlił za swe krzyżowniki,
Smutną Matkę pocieszył, łotra i grzeszniki:

Gdy wszystkiego dokończył, swej głowy nakłonił,
Duszę swoją wypuścił, Ojcu ją polecił.

Jezusa umarłego stworzenie płakało,
Pana swego miłego bardzo żałowało:
Słońce się też zaćmiło, ziemia bardzo drżała,
Opoki się padały, groby otwierały.

Jezusowa Matuchna, gdy pod krzyżem stała,
Bok jego włócznią przekłót z boleścią widziała:
Krew i woda płynęła z boku najświętszego,
Jego miła Matuchna załowała tego.

Jezus z krzyża zdejmowan czasu nieszpornego,
Marya piastowała synaczka swojego:
Ciało maściami Józef z Nikodemem czcili,
W syndon je uwinąwszy w nowy grób włożyli.

I my przy grobie stojąc na płacz się zbierzmy:
Za które grzechy, która boleść plaga jego,
Duszo moja oglądaj miłośnika swego.

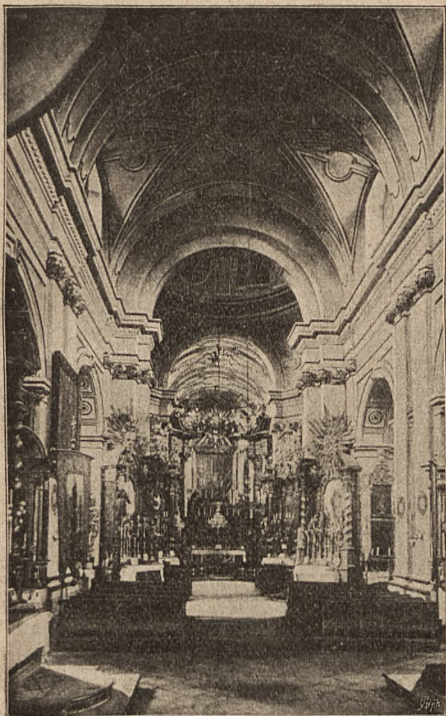
O Jezu Nazarański, o królu żydowski,
Obroń lud chrześciański od mocy pogańskiej:
Dla twéj męki i Matki, odpuść nasze złości,
Daj po naszem skonaniu niebieskie radości. Amen.

VII.

DYPLOM

wydany przez Bł. Władysława z Gielniowa Katarzynie, wdowie po Andrzeju Ossolińskim r. 1496 20 lipca w klasztorze Opatowskim.

W sprawozdaniu z czynności Zakładu narodowego Imienia Ossolińskich za rok 1875 we Lwowie dodatku I str. 179—180



Wnętrze kościoła św. Bernardyna Seneńskiego
w Krakowie.

umieszczono po łacinie dyplom wystawiony dla wyż przytoczonej wdowy, który w polskiem tłómaczeniu brzmi, jak następuje:

Zacnej i szlachetnej Pani Katarzynie jakoteż jej dzieciom Andrzejowi, Jakubowi i Pawłowi, katolickiej religii, urodzonym z Ossolin, wspaniałomyślnej i osobliwszej dobrodziejce, do Zakonu Serafickiego Ojca naszego Św. Franciszka bardzo przywiązanej, brat Władysław z Gielniowa, tegoż Zakonu od Obserwy najmniejszy i Wikaryusz niegodny, pozdrowienie i modły. Odpłacając się za dobrodziejstwa doczesne do dobrodziestw duchownych, które zwykle się dzieją w Zakonie naszym, wszystkich was wyżej wyrażonych w Panu Jezusie chętnie przyjmuję, również za życia jak i w śmierci przypuszczając do korzystania ze Mszy, modłów, próśb, nabożeństw oraz postów, abstynencyi, dyscyplin, pokut, jakoteż pielgrzymek i wszystkich innych dóbr duchownych, które przez Braci naszych (odprawianych) aczkolwiek niegodnych, raczy przyjąć łaskawość Zbawiciela, nadto dodając, że za dusze wasze, to samo odprawi się nabożeństwo, które za Braci naszych na kapitułach prowincyalskich zwykle odprawiamy. W końcu niech żyje Przezacność Wasza wraz z wyrażonem rodzeństwem. Z miejsca Najczcigodniejszej Maryi Panny w wielkim Opatowie, w dniu piątkowym



Obraz Bł. Władysława z Gielniowa w kościele św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie.

przed uroczystością św. Maryi Magdaleny roku Wcielenia Pańskiego Tysiąc czterechsetnego dziewięćdziesiąt szóstego 20 lipca, księżyca siódmego.

VIII.

Historyczne dowody

nieustającej czci Bł. Władysława z Gielniowa.

1. Modlitwa z r. 1522 (wyżej str. 299).
2. X. Andrzej Krzycki jako Biskup Przemyski, 1523—7 r., wysławiał cnoty jego.
3. O. Fabijan Orzeszkowski, bliski czasów Bł. Władysława, łacińskimi rymami nakreślił jego żywot, prace literackie, które czytano w szkole Pabianickiej i kilka przytoczył cudów.
4. Kronika Zakonu przez O. Jana Komorowskiego, † r. 1536, wydrukowana w tomie V Monumentów Poloniae, wysławia zasługi Bł. Władysława.
5. Franciszek Kruk, rodem ze Lwowa, r. 1573 w katalogu zmarłych Braci zakonnych w Polsce przytacza Bł. Władysława z Gielniowa.
6. Synod prowincyonalny w Krakowie przyznał mu tytuł błogosławionego.
7. Rękopis kroniki zakonnej z r. 1597

przytacza cnoty i cuda Bł. Władysława z Gielniowa.

8. Katalog patronów Królestwa Polskiego. Kraków r. 1607 przytoczył Bł. Władysława.

9. Żywot Bł. Władysława z Gielniowa przez O. Wincentego Morawskiego po łacinie r. 1612 i 1633 napisany, dedykowany Władysławowi IV, królowi Polskiemu.

10. Modlitwa z r. 1676 wyżej przytoczona na str. 300.

11. O. Mateusz Roznerski w Warszawie r. 1746 tłómaczył pracę O. Winc. Morawskiego.

12. O. Manswet Grabowski, † r. 1757, wydał dodatki do czci Bł. Władysława z Gielniowa.

13. O. Floryan Jaroszewicz r. 1764 w Krakowie w pracy: Matka Świętych Polska pod dniem 5 maja przytoczył jego życiorys i cuda.

14. Z r. 1802 modlitwa wyżej przytoczona wydrukowana w Krakowie w śpiewniku.

15. W r. 1823 w Warszawie przedrukowano w drukarni Węckiego książkę p. t.: Nabożeństwo do Bł. Ładysława z Gielniowa.

16. R. 1838 wydrukowano pieśń wyżej pod C. na str. 305 przytoczoną.

17. R. 1848 w Wilnie Ks. Ignacy Hołowiński w książce p. t. Pisma Żegoty Kostrowca w artykule: Korona, legenda, od

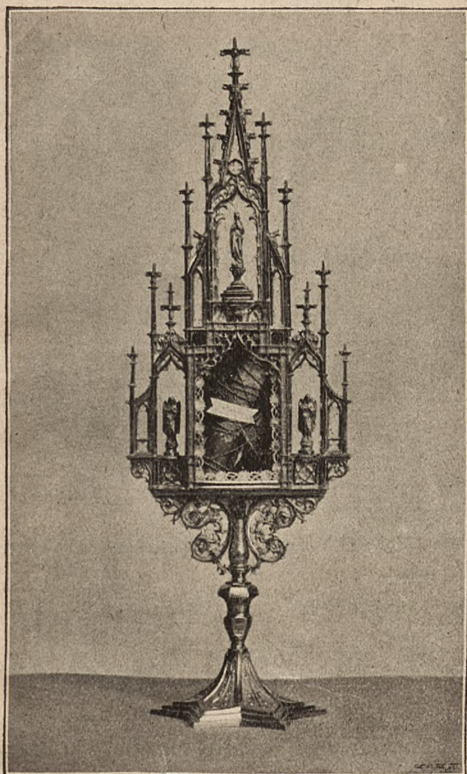
str. 75—87 umieścił żywot Bł. Władysława z Gielniowa.

18. R. 1855 w Warszawie w drukarni S. Orgelbranda Julian Bartoszewicz w ilustrowanej książce p. t. Kościoły Warszawskie na str. 82 i t. d. obszerną, pełną pietyzmu poświęcił Bł. Władysławowi biografią oraz podał, iż niezmierna moc wotów zdobiła ołtarz i grobowiec jego przed r. 1657 (napadem Szwedów).

19. R. 1858 w drukarni Warszawskiej Józefa Ungra wyszła książeczka obejmująca przepisy dla braci konfraternii furmańskiej p. t. Bł. Władysława w kościele XX. Bernardynów w Warszawie exystującej.

20. R. 1884 w Warszawie Stanisław Brzozowski w drukarni Franciszka Czerwińskiego wydał książeczkę p. t. Żywot Bł. Władysława z Gielniowa z dodaniem litanii i pieśni wyżej pod C. na str. 305 przytoczonej.

21. R. 1885 w Krakowie w drukarni Wł. L. Anczyca wydał Stanisław Jastrzębiec książkę o 21 arkuszach druku p. t. Bł. Ładysław z Gielniowa. Rys historyczny piętnastego wieku. Tam też znajduje się pieśń wyżej pod A. str. 303 przytoczona.



Relikwiarz, o którym wyżej str. 282.

IX.

Wybitniejsi czciciele
Bł. Władysława z Gielniowa.

1. X. Stanisław Karnkowski koło r. 1572 Biskup Kujawski.

2. Samuel Drohojowski, łowczy Ziemi nurskiej koło r. 1626.

3. Zofia z Łubieńskich Krzyska koło r. 1629.

4. Anna Katarzyna Warzycka, Wojewodzianka Mazowiecka.

5. Mikołaj Kiszka, Wojewoda Mścisławski.

6. Marya Tarłowa koło r. 1629.

7· Abraham Woyna Biskup Wileński koło r. 1630.

8. Kazimierz Leon Sapieha.

9. Joachima Pogorzelskiego podchorążego żona koło r. 1632.

10. Jan Wielopolski kasztelan Wojnicki † r. 1668.

11. Sebastyan Lubomírski, hrabia na Wiśniowie.

12. Ród Kretkowskich od r. 1668. Ksiądz Felíx Ignacy Kretkowski, późniejszy Biskup chełmiński, co rok na uroczystość Bł. Władysława z Lubawy do Warszawy przyjeżdzał.

13. Anna Radziwiłłowa.

14. Zamoyska ordynatowa koło r. 1750.



Wizerunek O. Wincentego Morawskiego, promotora beatyfikacyi Bł. Władysława z Gielniowa, o którym była wzmianka wyżej na str. 321.

15. Hrabia Rybiński generał artyleryi.
16. Książę Teodor Czartoryski, Biskup Poznański, † r. 1768.
17. August III. król polski.

X.

Poczet osobistości i władz

starających się u Stolicy świętej o beatyfikacyę Władysława z Gielniowa.

Zygmunt III. r. 1619 26 lutego.

Konstancya, królowa r. 1628 25 lutego.

Władysław, królewicz r. 1629 18 lutego.

X. Maciej Łubieński, Biskup poznański r. 1628 14 marca.

X. Eustachy Wołłowicz, Biskup wileński r. 1629 10 stycznia.

X. Stanisław Łubieński, Biskup płocki r. 1629 16 lutego.

X. Jakób Zadzik Biskup chełmiński, kanclerz w. k. 18 lutego 1629 r.

X. Achacy Grochowski Biskup łucki 8 listopada r. 1628.

X. Adam Nowodworski Biskup przemyski 12 lipca 1628 r.

XX. Kanonicy kolegiaty warszawskiej 20 czerwca 1628 r.

Hieronim Wołłowicz jeneralny dowódca całej Żmudzi 1 sierpnia r. 1628.

Piotr Załuski podchorąży rawski 19 lutego 1629.

Stanisław Baryczka, prezydent Warszawy, wraz z radcami miasta 15 października 1628 r.

X. Jan Tarło r. 1724—9 i Czartoryski r. 1748 Biskupi poznańscy.

XI.

Reskrypt św. Kongregacyi Obrzędów.

Tłómaczenie z łacińskiego.

Święto Błogosławionego Władysława z Gielniowa Wyznawcy z Zakonu Braci Mniejszych *w całej Polsce co rok obrządkiem podwójnym pierwszéj klasy z oktawą obchodzi się w Niedzielę bezpośrednio następującej po święcie św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty*[1]); atoli w Zakonie Braci Mniejszych obchodzi się 22 października. Aby pobożności wiernych zadość się stało, dzisiejszy *Ojciec Gwardyan Krakowskiego* pomienionego Zakonu Najświętszego Pana Naszego Leona Papieża XIII. pokornie prosił, *aby w wyrażoną Niedzielę w kościele przy tymże klasztorze*

---

[1]) Pamiątkę św. Mateusza i Ew. obchodzi się 21 września. Święto zatem Bł. Władysława przypada między 22 i 28 września.

będącym można zaprowadzić uroczystość na cześć tegoż Błogosławionego Władysława z przywilejem tak jednej Mszy uroczystej, oraz drugiej czytanej o tymże Błogosławionym. Święta zaś Obrzędów Kongregacya, używając praw sobie szczególnie od tegoż Najświętszego Pana Naszego udzielonych z uwzględnieniem polecenia urzędowego N. O. Prokuratora Jeneralnego Zakonu Braci Mniejszych *łaskawie do prośby się przychyliła,* byleby nie przypadło podwójne święto pierwszej klasy i aby nie opuszczono Mszy konwentualnej, obowiązkowi dnia odpowiadającej, i aby rubryki zachowano. Przeciwne rozporządzenia jakiegokolwiek rodzaju wobec tego pozwolenia upadają. Dnia 18 lutego 1899 r.

M. † P. ***C. kard. Mazella,*** prefekt.
D. Panici, Sekretarz.

Za zezwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.